

Janek Górka, Zadzwonię

Znów czuje, że zawiodłem
I nie wiem, gdzie podziać się
Ty dalej nie odbierasz ode mnie telefonu, nie
A ja tu siedzę zagubiony, całkiem sam
W głowie pustka
Już nie wiem, co zrobić mam

I pewnie zadzwonię do Ciebie jeszcze ze trzy razy
A ty nie odbierzesz
Za każdym razem.
I pewnie oddzwonisz w nocy kiedy będę spał
Tak mija nam kolejny maj

Tak bardzo boli,
gdy znów podejmuje decyzje złe
Czy pomożesz, kiedy o to poproszę cię?
Czy dalej będziesz karać ciszą mnie?
Czy jeszcze kiedyś zobaczę cię?

I pewnie zadzwonię do Ciebie jeszcze ze trzy razy
A ty nie odbierzesz
Za każdym razem.
I pewnie oddzwonisz w nocy kiedy będę spał
Tak mija nam kolejny maj

I pewnie zadzwonię do Ciebie jeszcze ze trzy razy
A ty nie odbierzesz
Za każdym razem.
I pewnie oddzwonisz w nocy kiedy będę spał
Tak mija nam kolejny maj

Tak długo czekałem,
Myślałem, że w końcu napiszesz
Wpatrzony w nasze wspólne zdjęcia
próbuję zabić ciszę
Z każdym dniem jest coraz łatwiej, pogodzić się z tym
i zapomnieć

Trochę się boję, że zostaniesz
tylko jednym z moich wspomnień

Dlatego zadzwonię do Ciebie jeszcze ze trzy razy
A ty nie odbierzesz
Za każdym razem.
I pewnie oddzwonisz w nocy kiedy będę spał
Tak mija nam kolejny maj

I pewnie zadzwonię do Ciebie jeszcze ze trzy razy
A ty nie odbierzesz
Za każdym razem.
I pewnie oddzwonisz w nocy kiedy będę spał
Tak mija nam kolejny maj...